Łódź, 1|XI 1908 r. Rok XI.

№ 239.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany

Poniedziałek, dnia 2 listopada 1908 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. Dzień Zaduszny.
Wt. św. Huberta B. W.
Śr. św. Karola Bor.
Czw. św. Zacharyasza.
Piąt. św. Leandra W.
Sob. św. Nikandra M.
Niedz. Opieki N. M. P.

Wschód sł.: godz. 6 m. 59
Zachód sł.: godz. 4 m. 30
Dług. dnia godz. 9 m. 31

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ – „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

GEBETHNER & WOLFF
Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 17
(tel. 726)
FORTEPIANY
i PIANINA

BLÜTHNERA
STEINWAY & SONS
i innych pierwszorzędnych fabryk.
MELODYKONY (organy pokojowe)
różnych fabryk.
Themodist PIANOLA
The Acolian C-ony
najlepszy aparat, za pomocą którego każdy grac może, jak wirtuoz
2113—10—1

Przegląd polityczny.

—o—

Łódź, 2 listopada.

W „Norddeutsche Allgemeine Zeitung" ukazał się komunikat w sprawie wynurzeń cesarza Wilhelma II, wydrukowanych w dzienniku londyńskim „Daily Telegraph".

Wynurzenia te wywarły w całej prasie niemieckiej jak najgorsze wrażenie, a prasa londyńska dopatrzyła się w nich słusznie usiłowań, dążących do poróżnienia Francyi i Rosyi z Anglią, potraktowała je odpowiednio i wywnioskowała, że po wynurzenianach cesarza Wilhelma II Anglia powinnaby przystąpić bezzwłocznie do budowy nowych sześciu wielkich pancerników.

Cesarz Wilhelm w rozmowie z pewnym dyplomatą, którego nazwisko nie zostało ujawnione, miał się wyrazić, że podczas wojny z boerami Francya miała zaproponować Rosyi czynne pośrednictwo, w celu przerwania rozlewu krwi i że za inicyatywą Rosyi zwrócono się w tej sprawie do Niemiec, które wówczas były w przyjaźni z Anglią, licząc, że przy ich pośrednictwie łatwiej dojdą do porozumienia z Wielką Brytanią.

Cesarz niemiecki zawiadomił o tem Anglię i opracował dla wojsk angielskich plan kampanii, która skończyła się pogromem boerów.

Prasa niemiecka, nawet zachowawcza, pełzająca dotychczas przed tronem na kolanach, potępiła wynurzenia cesarza w słowach tak ostrych, jakich nie spotykało się nigdy na jej łamach.

Zachowawczy „Reichsbote", organ ulubiony przez cesarzową niemiecką, nazywa wynurzenia cesarskie „ciosem dla polityki niemieckiej tak ciężkim, jaki jeszcze nigdy w nią nie uderzył; dowodzi, że zachwiał on zaufanie do międzynarodowej polityki niemieckiej w całym świecie. Cesarz poufnie poinformował Anglię o propozycyach Rosyi i Francyi, wówczas kiedy te mocarstwa liczyły na jego destrukcyę.

Odpowiedzialnym za ten czyn „Reichsbote" czyni i księcia Bülowa, który doskonale wiedział o poufnych pertraktacyach z Anglią i Rosyą, i nie przeszkodził niedyskrecyi. Cios ten skompromitował niemieckie ministeryum spraw zagranicznych i to w chwili, gdy Niemcy usiłowały odciągnąć Rosyę i Francyę od Anglii i wejść z temi mocarstwami w porozumienie.

Komunikat opublikowany w „Norddeutshe Allgemeine Zeitung" oświadcza wyraznie, że wynurzenia cesarskie ogłoszone były drukiem z wiadomością niemieckich sfer urzędowych. Pewien anglik zwrócił się do cesarza Wilhelma z prośbą, by pozwolił załączony przy niej artykuł podać do wiadomości publicznej na łamach Daily Telegraphu.

W artykule tym streszczone były rozmowy cesarza z rozmaitymi dyplomatami angielskimi a proszący o pozwolenie motywował żądanie swoje nadzieją, że tym sposobem przyczyni się do polepszenia stosunków anglo-niemieckich. Cesarz otrzymany artykuł odesłał kanclerzowi, który go przekazał urzędowi spraw zagranicznych. Urząd ten nie miał nic przeciw opublikowaniu go i tym sposobem ukazał się on na łamach „Daily Telegraphu" Ks. Bülow przeczytawszy artykuł zrozumiał całą jego szkodliwość dla polityki niemieckiej, uznał się winnym i poprosił o dymisyę ale cesarz Wilhelm dymisyi kanclerza nie przyjął. (Patrz «Ostatnia poczta», autor).

Bądź co bądź sprawa ta obniżyła stanowisko Niemiec w koncercie mocarstw i bynajmniej nie poprawiła stanowiska ich wobec spraw bałkańskich, w których pomimo dotkliwego ciosu dla swych żywotnych interesów odgrywają drugorzędną rolę i innej odgrywać nie będą na konferencyi mocarstw o ile się zbierze.

Na przeszkodzie do jej zwołania stoją Austro-Węgry, które nigdy nie zgodzą się na przyjęcie udziału w jej obradach dopóki z programu nie zostanie wykreśloną sprawa bośniacka.

Stwierdził to margrabia Pallavicini, ambasador austro-węgierski w Konstantynopolu w rozmowie z korespondentem „Neue Freie Presse". Bez Austro-Węgier zaś i bez Niemiec, zmuszonych do popierania swego sojusznika, konferencya nie może dojść do skutku. Margrabia Pallavicini robi ją jeszcze zależną od powodzenia układów bulgarsko-tureckich.

Jest to przesłanka, pod adresem mocarstw, że Austro-Węgry wogóle nie życzą sobie, aby kwestya złamania traktatu berlińskiego miała być przedmiotem obrad konferencyi, winną jest zmiany na Bałkanach uznać za fakt spełniony, przyjąć do wiadomości wyniki bezpośredniego porozumienia się najbliżej zainteresowanych mocarstw i odpowiednio zmieni traktat berliński.

Czy na takie ograniczenie pełnomocnictw konferencyi zgodzą się pozostałe mocarstwa, a zwłaszcza Rosya, Francya i Anglia, rzecz wątpliwa, a z nią i losy konferencyi.

Układy Bulgaryi z Turcyą idą podobno pomyślnie, jakkolwiek nie przyobleczone jeszcze w formę urzędową i ograniczoną jedynie do wzajemnego badania nastroju sfer urzędowych.

„Standard" angielski, dobrze zazwyczaj poinformowany, dowiadnje się z Konstantynopola, że rząd bulgarski ofiaruje Turcyi 54 miliony franków, jako odszkodowanie za haracz wschodnio-rumelijski.

W Konstantynopolu reakcya zaczyna podnosić głowę wśród wojska. Batalion piechoty gwardyi sułtańskiej oświadczył się już przeciw nowemu porządkowi rzeczy, za co ukarano go przeniesieniem do Dżeddy w Arabii. Batalion odmówił posłuszeństwa, wobec czego minister wojny posłał w sobotę do koszar gwardyi batalion piechoty, sprowadzony z Salonik dla strzeżenia opornych. Przyjęto go strzałami, na które batalion salonicki odpowiedział salwą. Z obu stron padło trupem 9 żołnierzów, a przeszło 20 jest rannych.

Podług pogłosek kolportowanych w Konstantynopolu po ulicach, przyczyną buntu miało być zatrzymanie żołnierzy w służbie czynnej, którzy odsłużyli już swój termin, z powodu grożącej wojny z Bulgaryą.

Do sandżaku nowobazarskiego wysłane być mają niebawem duże oddziały wojska. Albańczycy otrzymali z Konstantynopola polecenie, aby byli gotowi do wojny. Do Białogrodu przyjechał w specyalnej misyi szef komitetu młodotureckiego Achmet-Ali-Rebsa-bej i był przyjęty przez króla Piotra. Widocznie Turcya propozycyę Serbii co do zawarcia zaczepno-odpornego przymierza nie pozostawia bez odpowiedzi.

W obecnej sytuacyi są to fakty bardzo znamienne.

S. J.

Wzburzenie opinii.

(Korespondencya własna „Rozwoju".)

Petersburg, 29 października.

Sfery rządzące w Rosyi nie mogą pochwalić się umiejętnośaią taktownego postępowania. Jakby umyślnie, co krok narażają się opinii publicznej, która się coraz bardziej oburza i nawet burzyć się zaczyna.

Wyrazem napięcia opinii publicznej i wyra-

zem sympatyi dla serbów, jaka szczerze czy nie szczerze w danej chwili jest wśród publiczności petersburskiej hasłem dnia, wyrazem niezadowolenia z hamulców, które okiełznać pragną wylew tych uczuć, była, jak wiadomo, jednogłośnie uchwalona interpelacya w Dumie pod adresem p. Stołypina w dniu jej otwarcia.

Widocznie — wobec rozbudzonej opinii publicznej — musiała ta interpelacya do żywego dotknąć p. Stołypina, skoro tegoż samego dnia wieczorem porozsyłano do redakcyj pism tutejszych komunikat oficyalngo Biura informacyjnego w tej sprawie. Komunikat dowodził, powołując się na stan ochrony wzmocnionej, że p. prezydent miasta, działając z polecenia ministeryum spraw wewnętrznych, postąpił zupelnie prawnie, zakazując prowadzenia dysknsyi nad odczytem prof. Pogodina, o czem — pisze komunikat — jeden z organizatorów wiecu, p. Aleksander Stachowicz, był zawczasu poinformowany.

Otóż dziś właśnie ogłasza p. Stachowicz list otwarty, w którym jasno jak na dłoni dowodzi, jak wahającemi, a zwłaszcza krętemi drogami w tej sprawie szło ministeryum spraw wewnętrznych. List p. Stachowicza aż nadto wyraźnie domniemywać się każe, że w całej tej imprezie był wpływ obcy, wpływ sąsiedniego Zachodu, wpływ, któremu nie od dziś «sfery» chętny nad Newą posłuch dają.

Komunikat Biura informacyjnego niezręczny i kazuistyczny, nie był więc nietylko potrzebny, ale wprost wzburzył jeszcze bardziej opinię publiczną. Sądził p. Stołypin, że tym sposobem da satysfakcyę opinii i uwolni się od odpowiadania na interpelacyę, przeliczył się jednak srodze. Stało się wręcz odmiennie.

Również niemal grubijański artykuł oficyalnej «Rossii», napadający po swojemu na kadetów, na Makłakowa zwłaszcza za «intrygę», za złożenie interpelacyi, nie przyczyni się zgoła do uspokojenia opinii i przejednania jej na stronę «sfer».

A oto znowu nowy nietakt: wczoraj na powitanie przyjeżdzającego królewicza serbskiego zebrało się na dworcu kolejowym kilkaset osób, w tej liczbie w ielu przedstawicieli prasy, wielu członków tutejszej kolonii serbskiej, wreszcie kilku posłów: hr. Bobrinskij, Makłakow i inni. Policya i żandarmerya, bez względu na to, że publiczność ta zachowywała się poprawnie, wyparła zebranych z gmachu dworca kolejowego na ulicę błotną i dżdżystą. Oburzyło to wszystkich. Najgłośniejszy protest zakłada hr. Bobrinskij. Naraża więc sobie rząd najwierniejszych «swoich ludzi».

Niezadowolenie rośnie Kto wie, czy nie przyjmie ono ostrej formy, która zagrozić może również istnieniu obecnej Dumy. Tak przynajmniej twierdzą niektórzy politycy tutejsi — może pesymiści.

Tymczasem głosem wielkim żąda opinia od p. Izwolskiego, aby zdał sprawę z obecnego stanowiska Rosyi w dziedzinie spraw polityki międzynarodowej. Żądają tego niemal wszyscy, gdyż wszyscy uznają wielką porażkę, jaką Rosya ponosi w zakresie polityki międzynarodowej — i to «pour le roi de Prusse», naturalnie.

Quidam.

Mara szczęścia.

Fantazya na Dzień Zaduszny

skreśliła

Ignacya Piątkowska.

W wieczór piękny majowy, oparta o kolumnę marmurową w dużym parku stanęła zadumana dzieweczka, gdy nagle ujrzała obok siebie dziwne nieznane sobie zjawisko. Była to postać dziewicza podobna do niej, tylko u ramion białych zwieszały się cudne skrzydła jakby motyle, a od powietrza chyba lżejsze, bo wciąż zrywały się do lotu.

„Słuchaj siostro, rzekła świetlana postać, baśń ci powiem taką cudną, że inne wszystko, zdawać ci się będzie bez wartości".

Usiadła obok dzieweczki, wsparła główkę na dłoni i zaczęła snuć czarowną opowieść o jakichś dziwach, cudach, że kiedy umilkła, dziecię ziemskie zasłuchane w czarowne słów jej dźwięki, które płynęły niby najcudniejsza muzyka, wołała, aby mówiła dalej, wcięż dalej. Wróżka zaśmiała się serdecznie i rzucając od ust całus dłonią, na swych lotnych pajęczych skrzydłach furknęła w dal i rozwiała się w nicość. Dzieweczka odtąd przeobraziła się dziwnie, na pogodnej twarzyczce ukazała się łza, ale nie była to łza bólu, ale łza szczęścia dziwnego, nieznanego, szczęścia, które błogością jakąś rozsadzało jej piersi.

I znów upłynęło lat parę, z młodziutkiego dziewczątka wyrosła dziewica. Cudny wieczór lipcowy rozsiewał przedziwne w powietrzu blaski, wsłuchana w tony oddalonych fujarek pastuszych stała zadumana dziewica nad tą samą kolumną co niegdyś, nagle coś chwyciło ją za rękę, przerażona spojrzała przed siebie i w tej chwili, ujrzała widziany już świetlany swój sobotwór. Zmiana pewna zaszła w jej postaci, a duże srebrzyste skrzydła, tuliły ją niby płaszcz królewski pełen majestatu. Nie zaczęła snuć dawniej opowiadanych bajek, tylko chwyciwszy ziemską dziewicę za rękę rzekła poważnie: „Marz, dalej siostro". Wzniosła oczy ku górze wzbiła skrzydła i odbiegła. Długo wzrok dziewicy gonił za tajemniczą wróżką, a echo słów jej, niby ostrze sztyletu raniły jej duszę. Z oczu jej spłynęła łza, ale nie była to już łza radości, ale łza bólu. Lat szereg minął. Na twarz dziewiczą wystąpiły zmarszczki, włos jej pobielał, a niespełnione marzenia młodzieńcze postać jej okryły dziwnie przedwczesną zgrzybiałością. Po starym cmentarzu w dniu poświęconym zmarłym, błądziła ta smutna kobieca postać, blask tajemniczy księżyca, przypomniał jej przeszłość. Z zadumą usiadła na ławeczce obok samotnej mogiły, a w tej chwili po raz trzeci stanęło przed nią znane jej widmo, istny jej posąg z marmuru. Twarz widma zestarzała, zbrzydła, a czarne wielkie skrzydła z szumem po ziemi sunęły. Piór czarnych strzępy wisiały nie zdolne do lotu. Nie odzywając się wróżka patrzała smutnie na ziemską swą siostrzycę, jakby była martwą kolumną.

„Wróciłaś zwodnico" zawołała, z goryczą w głosie kobieta więc na to bajki złote mi snułaś — na to do marzeń kusiłaś, aby dziś... „Aby dziś" przerwała wróżka posępnie, w dniu poświęconym pamięci zmarłych, przygotować cię, że kres twego życia nadchodzi. Życie całe spędziłaś w pogoni za szczęściem. Marą jego ja jestem. Szczęście, powtórzyła tajemnicza postać, jestto ptak płochliwy, jeżeli się do nas zbliży, a my we właściwym czasie nie uchwycimy go, ulata, a po to wraca jedynie, aby w zawiedzionych nadziejach rozpalić żal, a na ukojenie jego zesłać—łzy.

ZADUSZKI.

Chłodny, pochmurny dzień jesienny dziwnie harmonizował z dzisiejszem świętem umarłych.

Te tłumy przeważnie odziane w szaty żałobne, sunące długim korowodem w stronę cmentarzy, posępne i zamyślone, zlewały się w jeden ton z szaro-perłowem niebem, nastrajając wrażliwe dusze na smętną nutę, tak odpowiednią w chwili, w której świat żywy jednoczy się myślą i sercem ze światem pozagrobowym.

---

46)

W PUSZCZY.

Powieść Upton Sinclaira.

Tłómacz. z angielskiego Wiktoryi Tippenhauerowej.

(Ciąg dalszy — patrz № 237.)

— Przysłali mnie, aby ci powiedzieć...—odpowiedział chłopiec drżącym głosem.

— Mów, czy zdrowi?

— Ona bardzo chora, a my z głodu umieramy. Przyszedłem zapytać, czy nie możesz nam pomódz?

Jurgisowi pot spływał po czole.

— Nie mogę wam dopomódz — wyszeptał cicho.

— Ona leży chora i płacze wciąż, nie chce iść do pracy, nie chce powiedzieć dlaczego. Urzędnik był po opłatę mieszkania, gniewał się bardzo, przed tygodniem był znowu, groził, że nas z domu wyrzuci. Marya znów...

Chłopcu przerwało łkanie mowę.

— Co się stało z Maryą?

— Skaleczyła się w rękę, gorzej, niż poprzednim razem. Ręka cała zielona; doktór fabryczny powiada, że trzeba ją odjąć. Marya płacze, nie chce ręki stracić. Nie mamy czem opłacić mieszkania, nie mamy co jeść, nie mamy węgla...

— Dalej, dalej!

— Tak jest zimno! Ostatniego tygodnia znów spadł śnieg i nie mogłem iść do roboty!

— Boże! — jęknął Jurgis — a ty nie próbowałeś nawet, ty łotrze!

— Próbowałem przez dzień, przez dwa. Elżbieta szła ze mną, oboje musieliśmy się wrócić. Trzeciego dnia poszła z nami Ona.

— Ona!

— Tak, próbowała iść do roboty, umieramy wszyscy z głodu... ale straciła miejsce.

— Ona poszła tam znowu?

— Tak, Jurgisie, dlaczegóżby nie?

— Dalej, mów dalej!

— Poszedłem z nią, ale miss Henderson nie chciała jej przyjąć, a Connor, gdy ją zobaczył, zwymyślał tylko. Cały był jeszcze obandażowany. Dlaczegoś nań napadł, Jurgisie?

Po chwili, patrząc na ponuro milczącego Jurgisa, zaczął znowu:

— Ona, choć jest tak słaba, szukała innej pracy, ale nic nie znalazła, a i mnie odebrano zarobek. Ona mówi, że zrobił to Connor, który zna się z moim majstrem. Poszłem więc na miasto z chłopcami i Kotryną sprzedawać gazety.

— Kotryna także!

— Tak i jako dziewczyna, sprzedaje lepiej. Tylko, że tak strasznie jest zimno, a wieczorem wracać, to coś strasznego. Czasami nie wracamy wcale wieczorem. Poszukam ich gdzie dziś wieczór, lecz muszę wracać do matki powiedzieć jej o tobie. Tak tu daleko, od rana jestem o kawałku chleba. Matka też nie ma roboty, bo zamknięto jej oddział. Chodzi z koszykiem od doma do domu, prosząc o trochę jedzenia, ale wczoraj niewiele zebrała, było tak zimno, a dziś siedzi i płacze.

Chłopiec opowiadał, a Jurgis stał milczący, ponury, czując jakby kamienie stufuntowe, walące się na niego.

— Czy nie możesz nam pomódz? — powtórzył jeszcze raz chłopiec.

Jurgis potrząsnął głową.

— Nic ci tu nie dadzą?

Ten sam ruch głowy.

— Kiedy wyidziesz?

— Za trzy tygodnie.

— Więc lepiej już pójdę.

Jurgis skinął, potem nagle coś sobie przypominając wyjął ostatnie 40 centów i podał je chłopcu, mówiąc:

— Zanieś im to.

Stanisław wziął pieniądze i odszedł, a Jurgis stał nieruchomy, aż dozorca dotknął jego ramienia, odwrócił się i poszedł do swej celi.

ROZDZIAŁ XVIII.

Jurgis został w więzieniu dłużej, niż myślał. Powiedziano trzy tygodnie i koszta. Po trzech tygodniach, gdy biedak myślał wyjść, a nie miał czem zapłacić półtora dolara, zasadzono go do roboty, nie wiedział, jak to długo trwac będzie, to też gdy po trzech dniach wypuszczono go, nie chciał wierzyć, że jest znów wolny, że może powrócić do swoich drogich.

Wyszedł, chwiejąc się, powietrze więzienne sił mu nie dodało, zimno go przejęło; biegnąc wówczas aby zabić Connora, nie pomyślał o palcie, a teraz przez cienkie ubranie mróz mu dokuczał. Nie wiedząc gdzie iść, zapytał przechodzącego chłopaka, gdzie droga do Packingtown. Chłopiec, poznawszy po obciętych włosach z kim ma do czynienia, zrobił sobie żart i wskazał mu fałszywą drogę, mówiąc, że ma ze 20 mil przed sobą.

Jurgis zebrał resztki sił i puścił się pędem, po godzinie zatrzymał się przed jakąś fermą, pytając o Packingtown. Fermer wytłómaczył mu, że idzie w złym kierunku i najlepiej zrobi, wracając do miasta i zapytując się o drogę policyanta.

(d. c. n.)

Łączność ta ujawnia się w całej pełni w ogrodzie umarłych, gdy staniemy nad mogiłą ukochanych, co już odeszli i śpią spokojnie po trudach żywota, jego radościach i bolach w długim szeregu mogił, pośród drzew odartych już z liści, zwiastujących, że zbliża się chwila obumarcia całej przyrody.

Te tysiące świateł i światełek roznieconych na grobach, te ogniki jarzące się i gęsto rozsiane wśród ciszy cmentarnej przywodzą mimowoli na pamięć zagadkę bytu i rodzą pytanie: Gdzie są ci, co odeszli?

I myśl goni w pozagrobowe światy, do tych ukochanych zmarłych, sercu najdroższych, a na jej skrzydłach płyną bóle i skargi.

Skarg zaś tych i bólów tak wiele, tak bardzo wiele, że przepełniają już czarę goryczy, życie czynią nieznośnem i budzą w głębinach duszy tęsknotę do mogilnej ciszy, nieomal zazdrość wobec tych, których otuliła już ona na sen wieczny.

Ale na grobach płoną ogniki, jarzy się światło, zwiastun życia, łamiąc swe promienie w barwach świeżych jesiennych kwiatów, co budzi nadzieje, że po długim letargu zimowym nadejdzie znów wiosna.

I wszystko się odrodzi i na nowo zakwitnie nowem życiem. Więc upadać nam na duchu nie trzeba, lecz wzmacniać siły w spoczynku zimowym, by niezawiodły, gdy nadejdzie dzień przebudzenia, byśmy nie byli, jak owo drzewo z liści odarte, co usunięte już nigdy nie zbudzi się do życia.

Dzień Zaduszny, to dzień bolesnych wspomnień, które jednak nie powinny osłabiać nam ducha, lecz hartować go do nowych zapasów z życiem.

DEKLARACYA STRONNICTW.

(Telefonem z Warszawy).

Poniżej podajemy zakomunikowaną nam telefonicznie deklaracyę stronnictw w sprawie zamknięcia szkół:

Przedstawiciele polskich grup politycznych, a mianowicie: Demokracyi Narodowej, Partyi Polityki Realnej, Zjednoczenia Postępowego, rozważywszy położenie, wytworzone przez fakt zamknięcia 16-tu szkół polskich w Warszawie, a motywowane przez władzę propagandą bojkotu i aktami gwałtu nad studentami rosyjskimi, uczęszczającymi do wyższych zakładów naukowych w Warszawie—uznali za konieczne oświadczyć imieniem powyższych grup politycznych i z ich upoważnienia, co następuje:

1-o. Wyznajemy zasadę, że społeczeństwo polskie w działaniu swem zmierza do zaspokojenia swych potrzeb narodowych i rozszerzenia swych praw. Do środków niekulturalnych, a tembardziej do gwałtu w żadnej formie i w żadnej dziedzinie uciekać się nie może.

2 o. Zgodnie z wolą ogółu, szkoła polska, dźwignięta i utrzymywana ofiarnością samego społeczeństwa, stroniąc od wszelkiej polityki, ma za zadanie być ogniskiem pracy i nauki, służyć ideałom dobra i prawdy, wychowywać młodzież w miłości do ziemi ojczystej, nie szczepiąc żadnej nienawiści narodowej.

3 o. Pełni świadomości, że taką jest wola społeczeństwa, że przewodniczący szkół tak rozumieją swoje zadanie, że również młodzież kieruje się takiemi samemi zasadami, zastrzegamy się stanowczo przeciw składaniu odpowiedzialności za karygodne czynności jednostek wyrodnych, stojących poza obrębem naszego wpływu, działających wbrew zasadom i poglądom ogółu i bez jego zgody.

Warszawa, 1 listopada 1908 r.

(podpisani:)
Zygmunt Balicki,
Stanisław Bukowiecki.
Franciszek Nowodworski.
(Nar. Dem.)
Henryk Dębiński.
Stanisław hr. Łubieński.
Antoni Donimirski.
(Str. Pol. Real.)
Józef Jabłoński.
Wincenty Lemański.
Adwokat Łypacewicz.
(Zjedn. Postępowe.)

Zamknięcie instytucyi oświatowej.

W sobotę zamknięto Stowarzyszenie kursów dla analfabetów dorosłych. Dokonał tego warszawski urząd gubernialny do spraw związków i stowarzyszeń, którego uchwałę policya zakomunikowała kierowniczce instytucyi, p. Bolesławowej Rotwandowej, i zażądała podpisania deklaracyi o zamknięciu kursów.

Przewodnicząca niezwłocznie zawiadomiła telegramami oddziały prowincyonalne Stowarzyszenia o zawieszeniu działności instytucyi, oraz zamknęła wszystkie wykłady w Warszawie.

Stowarzyszenie kursów dla analfabetów dorosłych istniało od czerwca 1906 roku. W roku zeszłym miało ono 3,000 słuchaczy i słuchaczek, którym około 60 ciu nauczycieli wykładało początki arytmetyki, naukę czytania i pisania, wreszcie kształciło ogólnie i praktycznie pogadankami.

W roku bieżącym w tej chwili było już około 1,000 słuchaczów, nie wszystkie wszakże komplety były już uruchomione po wakacyach. Czynnych sił nauczycielskich było 30. Wykłady odbywały się w kilkunastu miejscach: w lokalach fabrycznych i szkolnych, udzielonych przez zbór reformowany, gminę żydowską i osoby prywatne. Działalność instytucyi była poważna, systematyczna, czysto oświatowa i ściśle trzymana w granicach zatwierdzonej ustawy.

Poza obrębem Warszawy istniało 20 oddziałów prowincyonalnych w większych miastach kraju, które rozwijały nie mniej gorliwą działalność. Oddział warszawski liczył z górą 500 członków, prowincya znacznie więcej.

Prezesem instytucyi był Bolesław Prus; biuro zarządu mieściło się przy ul. Erywańskiej № 3.

Duma państwowa.

Posiedzenie drugie.

Petersburg, d. 31 października.

Dzisiejsze posiedzenie otwarto o godz. 11 m. 4 przed południem. Prezyduje ks. Wołkonskij. Odczytano spis spraw bieżących. Nowoobrani posłowie do Dumy podpisali formułę przysięgi.

Następnie Duma przeszła do wyboru wiceprezesa na miejsce ustępującego dobrowolnie Mielnikowa, oraz do wyborów w komisyach stałych Dumy. Wybory do komisyi finansowej odłożono z powodu nieporozumień.

Złożone kartki podają kandydaturę na stanowisko wicesekretarza Miklajewa, który otrzymuje na 212 kartek 207 wyborczych, a 5 czystych. (Oklaski).

O godz. 11 m. 46 ogłoszono przerwę na godzinę celem obrachunku głosów wyborczych do komisyi.

Posiedzenie po przerwie wznowiono o godz. 12 min. 45 po poł. Odczytano wynik wyborów do stałych komisyj dumskich, poczem ustanowiono porządek dzienny dla następnego posiedzenia, które odbyło się dziś o godz. 11 rano.

Posiedzenie zamknięto o godz. 12 m. 49 pp.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wytymira. Jutro Chwalisława.

TEATR POLSKI. Dziś w teatrze Victoria przedstawienia nieme. Jutro „2 X 2 = 5“, satyra Gustawa Wieda. Początek o godz. 8 min. 10 wieczorem.

KRONIKA.

(a) **Instrukcya dla strażników.** Rząd gubernialny piotrkowski wydał instrukcyę specyalną dla strażników wszystkich instytucyj sądowych śledczych. Instrukcya zawiera 16 paragrafów.

(a) **Biblioteka w „Lutni”.** Gubernator piotrkowski wydał Towarzystwu „Lutnia” pozwolenie za nr. 17,260 na otwarcie przy instytucyi biblotek i czytelni.

(a) **Z Tow. akc. K. Scheiblera.** Skutkiem zajścia w oddziale przędzalni na Księżym Młynie Tow. akc. K. Scheiblera wywołanego porzuceniem pracy przez chłopców, t. zw. natykaczy, 128 zostało aresztowanych.

Z ogólnej liczby 100-tu zostało już wypuszczonych na wolność; pozostali zaś znajdują się w areszcie.

Są to najgłówniejsi sprawcy, agitatorzy strejku, którzy zmuszali młodych chłopców do porzucenia warsztatów, bijąc ich oraz napadli na majstra, który stanął w obronie malców. Owych 28 czeka kara, jaką wymierzy czasowy generał-gubernator wojenny.

Administracya fabryk Tow. akc. K. Scheiblera zwróciła się do prezesa zarządu z przedstawieniem projektu podniesienia płac zarobkowych w niektórych oddziałacu fabryki. Dotychczas odpowiedź nie nadeszła.

(a) **Z Towarzystwa opieki nad dziećmi.** Łódzkie gniazdo Towarzystwa opieki nad dziećmi, postanowiło zorganizować dziesiątą dzielnicę, która obejmować ma ulice na przestrzeni od ulicy św Anny do placu kościelnego.

(a) **Towarzystwo esperantystów.** Łódzki oddział Towarzystwa esperantystow postanowił zorganizować specyalne kursy języka esperanto dla swoich członków.

(a) **Na Tow. pielęgnowania chorych.** P. Jakób Hertz, członek zarządu Tow. Akc. I. K. Poznańskiego ofiarował rb. 30,000 na rzecz Towarzystwa pielęgnowania chorych (Linas Gachojlim) Fundusz ten przelany być ma do kapitału obrotowego kasy pożyczkowej tej instytucyi.

(a) **Z Pogotowia.** Na posiedzeniu zarządu Towarzystwa doraźnej pomocy lekarskiej w Łodzi, przyjęto do wiadomości, że fundusz, gromadzony drogą dobrowolnych ofiar na kupno trzeciej karetki pogotowia ratunkowego dosięgnął obecnie rb. 1,500.

Postanowiono zwrócić się do firm warszawskich o nadesłanie projektów i kosztorysów na karetkę.

(a) **Z Tow. akc. I. K. Poznański.** Podana w pismach wiadomość, jakoby p. Jakób Hertz wybrany został na prezesa zarządu tego towarzystwa jest przedwczesną, gdyż decydującego posiedzenia w tej sprawie dotychczas nie było.

(a) **Odwołanie odczytu.** Zapowiedziany dziś w teatrze Wielkim odczyt p. Budzińskiej-Tylickiej został odwołany.

(a) **Z odczytu** Wczoraj o godz. 4 po poł. w sali teatru „Victoria“ p. Wacław Jezierski wygłosił odczyt na temat «Kropla wody». Obecnych na odczycie było 200 osób.

(a) **Pracownicy cukierniczy.** Zebranie łódzkiego oddziału warszawskiego polskiego związku zawodowego cukierników, wyznaczone na sobotę ubiegłą, nie odbyło się z powodu nieprzybycia dostatecznej liczby członków.

(a) **Szpital dla obłąkanych.** Komitet budowy szpitala dla obłąkanych żydów zgromadził już drogą ofiar fundusz w sumie 100,000 rb. na rzecz budowy projektowanego szpitala. Niezależnie od tego zebrano 50,000 rb. jako kapitał żelazny, którego odsetki przeznaczone zostaną na utrzymanie zakładu.

Komitet zajmie się wyborem jednego z upatrzonych pod budowę szpitala placów.

(a) **Zawieszenie wypłat.** Otrzymano tu wiadomość o zawieszeniu wypłat przez trzy firmy manufakturowe w Cesarstwie, mianowicie: Muratowa w Rostowie, Utkina w Moskwie i Dediasenki w Majkopie. Pasywa obliczają na 300,000 rubli.

Zaangażowani są przeważnie fabrykanci łódzcy.

(a) **Odznaczenie** Towarzystwo farmaceutyczne warszawskie zawiadomiło p. Walerego Juszkiewicza, pomocnika zarządzającego apteką przy szpitalu imienia Poznańskich w Łodzi, iż na posiedzeniu komitetu konkursowego imienia ś. p. Natalii Gessnerowej przyznaną mu została nagroda 35 rb. za preparaty farmaceutyczne, nadesłane na konkurs.

(a) **Kary akcyzy.** Na mocy postanowienia zarządzającego sprawami akcyzy gub kaliskiej i piotrkowskiej, właściciel dystrybucyi przy ul. Staro-Zarzewskiej Dawid Goldberg, za przechowywanie spirytusu skarbowego bez banderoli skazany został na zasadzie punktu

I par. 1114 Ustawy akcyzy, na zapłacenie 30 rb. i skonfiskowanie spirytusu.

Na mocy tegoż postanowienia właścicielka piwiarni przy ul. Kątnej nr. 24 Emilia Hauser, za przechowywanie spir. skarb. w niezapieczętowanych butelkach skazana została na zasadzie punktu 2 par. 1114 Ustawy akcyzy—za zapłacenia 50 rb. tytułem kary. Spirytus skonfiskowano

(a) **Kary administracyjne.** Na mocy postanowienia czasowego generał-gubernatora wojennego mieszkańcy Łodzi — Franciszek Król i Zygmunt Trzęskowski za zadanie ran nożem— skazani zostali na 3 miesiące więzienia (na zasadzie par. 6 Obowiązujących postanowień z dnia 25 grudnia 1905 r.).

— Na mocy tegoż postanowienia mieszkańcy Łodzi, Emanuel Goldberg i Antoni Piotrowski za wylewanie nieczystości do miejsc niewskazanych przez władze policyjne — skazani zostali na 2 tygodnie aresztu.

— Mieszkańcy Łodzi Edward Szwabe, Lejzer Hecht, Władysław Nowicki. Piotr Ringe, Gustaw Ritter i Fryderyk Griming — za przekroczenie przepisów w uboju bydła — skazani zostali na 25 rubli kary, a w razie niezapłacenia na 2 tygodniowy areszt, (Punkt 1 Obowiązujących postanowień z dnia 11 Października 1906 r.).

(a) **Wypadek w fabryce.** Dziś, około godziny 12 w południe w fabryce Lindenfelda (ul. Karola nr. 11) robotnik Andrzej Laskowski, lat 19, skutkiem własnej nieostrożności uległ uszkodzeniu przez maszynę palca wskazującego u prawej ręki Grozi mu utrata palca. Lekarz Pogotowia opatrzył chorego.

(p) **Bójki i napady.** W ciągu ubiegłych dwóch dni następujące bójki i napady miały mie.sce: na Górnym Rynku Antoni Rybak, robotnik mularski, lat 23, pobity został kijami, odnosząc rany głowy. — Na ulicy Długiej nr. 76 Izrael Błatman, woźnica, lat 20, w bójce z dorożkarzem odniósł ranę czoła, zadaną kluczem żelaznym.—Na ul. Długiej nr. 12 Lejbuś Sulko, mosiężnik, lat 60, pobity został rewolwerem przez stójkowego, odniósł ranę głowy i ogólne potłuczenie.—Na ul. Zawadzkiej nr. 5 na Bałutach Adam Paczyński, robotnik, lat 21, w bójce odniósł ranę prawego boku, zadaną nożem. Wczoraj wieczorem na Nowym Rynku N. M., lat 26, ślusarz, w kłótni został zraniony nożem w lewą rękę. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia poszwankowanym rany opatrzyli.

(p) **Z głodu.** Na ulicy Drewnowskiej № 5 Franciszek Jowicz lat 49 bez zajęcia i mieszkania znaleziony został w zupełnym wyczerpaniu sił i odwieziony do szpitala Poznańskich przez Pogotowie.

(p) **Stan bezprzytomny.** W sobotę przed wieczorem na Nowym Rynku № 11 znaleziony został człowiek lat około 30, w stanie nieprzytomnym i przez lekarza Pogotowia w takim stanie odwieziony został do szpitala poznańskich, bez możności sprawdzenia nazwiska i adresu.

(a) **Zgon w areszcie.** Dziś w nocy w arezcie przy 3 cyrkule policyjnym zmarła nagle Magdalena Zgierska, lat 56. Przyczyna zgonu dotąd niewyjaśniona Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz.

*

(a) **Pobór w powiecie.** Komisya poborowa ukończyła przyjęcie popisowych w trzecim rewirze powiatu łódzkiego w ubiegłą sobotę. Ogółem przyjęto 162 popisowych, w tej liczbie 20, mających ulgi drugiej kategeryi (z liczby 72-ch.)

W dniu jutrzejszym rozpocznie swoje czynności komisya poborowa w drugim rewirze tegoż powiatu, obejmującym gminy Chojny, Wiskitno, Brójce, Gospodarz, Górki, Żeromin i Czarnocin.

(a) **Epidemia wśród bydła.** W majątku Rudonki, w gminie Łagiewniki, własności p. Józefa Prażmowskiego, ukazała się wśród bydła rogatego gruźlica. Jedną sztukę wczoraj usunięto, całe zaś stado poddano pod obserwacyę weterynazyjną.

Przed 2 miesiącami w tym majątku padły na gruźlicę 2 krowy.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Jutro wieczorem w teatrze Victoria odegraną zostanie po raz trzeci wyborna i subtelna satyra Gustawa Wieda 2×2=5 grana na naszej scenie w bardzo dobrym zespole.

Repertuar na tydzień bieżący zapowiada:

W t o r e k po raz trzeci 2×2=5 satyra Gustawa Wieda.

S r o d a „Dziady" przedstawienie popularne po cenach zniżonych. Bilety wcześniej nabywać można w biurze Stow. „Jedność".

C z w a r t e k po raz pierwszy „Narzeczona w depozycie" (M-lle Josette ma femme) komedya Pawła Gavault i R. Chavray.

P i ą t e k „Narzeczona w depozycie" po raz drugi.

S o b o t a Koncert-Kabaret Heleny Bogorskiej, primadonny Teatr. Rząd. Warszawskich ze współudziałem tenora opery lwowskiej p. Zawadzkiego, humorysty p. Finsta i pianisty Karczewskiego.

N i e d z i e l a o godz. 3-ej po południu na przedstawieniu popularnem w teatrze Wielkim „Dziady", wieczorem w teatrze Victoria „Wesele".

(a) **Widowiska** artystów teatru „Nowości" z Warszawy, dawane w teatrze Wielkim Sellina, doznały zupełnego... niepowodzenia. Na każdem przedstawieniu widownia świeciła pustkami.

Dyrekcya teatrów rządowych warszawskich, od której wyszła inicyatywa, dołożyła do tych przedstawień 2,000 rb.

Nowości literackie. Tom drugi tego starannie i programowo prowadzonego wydawnictwa zawiera studyum Jana Lorentowicza p. t. Młoda Polska. Autor barwnie i zajmująco kreśli genezę t. zw. modernizmu, poddając nazwę tą ostrej krytyce, charakteryzuje szczegółowo i wszechstronnie koryfeuszów „Młodej Polski:" Miriama Antoniego Lange, Kasprowicza.

Książka ta bardzo tania i wykwintnie wydana powinna znaleźć się w rękach każdego inteligentnego polaka.

(b) **Z „Lutni."** Sobotni wieczór muzyczny w „Lutni" odznaczał się nietylko doborem programu, lecz i doskonałą interpretacyą figurujących w nim produkcyj artystycznych.

Chór męski „Lutni", którego nigdy nie odstraszają trudności techniczne dzieła, z wielką sumiennością traktuje zawsze swoje zadanie. Każdy utwór wychodzi opracowany w najdrobniejszych szczegółach, co stanowi niemałą także zasługę kierownika A. Dworzaczka.

Swieżym tego dowodem występ sobotni, który pozwolił należycie ocenić pracę ciała zbiorowego.

Pieśń z drugiego aktu opery „Faust" Gounoda, mianowicie chór żołnierzy, z towarzyszeniem orkiestry smyczkowej „Lutni", brzmiała czysto, rytmicznie, przy wybornem cieniowaniu.

Po tym przedsmaku artystycznym usłyszeliśmy duet w wykonaniu pp. Ignacego Sommera i Hieronima Klechdy. P. Sommer, obdarzony sympatycznym głosem tenorowym, dawniej już zjednał sobie uznanie i zawsze mile jest widziany na estradzie. Za popis do duetu posłużyła pieśń „Rybacy" Gabussi'ego. Podzięką słuchaczów były szczere oklaski.

Miłą niespodzianką było ukazanie się na estradzie prawdziwego pierwiosnka wokalnego w w postaci panny Marysieńki Wilkoszewskiej. Uczenica cenionej, utalentowanej śpiewaczki, p. M. Wilkoszewskiej, obdarzona jest pięknym głosem o brzmieniu sopranowem, w pierwszym młodzieńczym rozkwicie uzdolnienia wokalnego. Głos utembrowany metalicznie przemawia już samym dzwiękiem. Gdy dodamy do tego oddźwięk prawdziwego uczucia, którem drgają takie pieśni, jak „Mój kwiatek" Troszla; „Pieśń tęsknoty" Griega; „Dola" Zarzyckiego i t. p. nie będziemy dziwili się temu zapałowi, z jakim młodziutka koncertantka była przez słuchaczów przyjmowana i do ofiarowania nadprogramowego daru zmuszona.

Jest to niewątpliwie talent, zasługujący na najpoważniejsze kształcenie.

Właściwą część muzyczno-wokalną wieczoru zamknął ponowny popis chóru lutnistów, który odśpiewali pełnego melodyi, zawsze świeżego walca Straussa „Nad modrym, pięknym Dunajem."

I tutaj artystyczna drużyna zaimponowała umiejętnością sztuki śpiewaczej. Oklaskiwano ją bardzo gorąco.

Drugą część wieczoru wypełnił obraz dramatyczny Renarda p. t. „Psyche" (Godzina życia artysty). Rzecz ta wystawiona i odegrana została przez członków Koła dramatycznego «Lutni» bardzo starannie. Artyści-amatorzy wcielili się doskonale w odtwarzane postacie, drgające życiem i prawdą. Zespół był dobry; na wyróżnienie zasłużyli: panna Enderówna (Anka) i p. K. Fiedler (Skwara).

Z WARSZAWY.

* Nagana.

Generał-gubernator warszawski udzielił magistratowi nagany za złe prowadzenie gospodarki szpitalnej, co szkodliwie oddziaływa na stan kasy miejskiej, której kosztem za ostatnie lata dokonano szeregu wydatków zbytecznych. Tak naprzykład, magistrat urządził szpital zapasowy przy ulicy Złotej, który, jak się okazało potem, uznany został za niezdatny. Pod przytułek dla nieuleczalnych magistrat chciał wynająć dom bez kanalizacyi i innych urządzeń sanitarnych; w celu rozszerzenia szpitala praskiego zamierzono obrócić na ten cel nowowybudowany dom przedpogrzebowy, posiadający specyalne naznaczenie i t. d. Uznając taki sposób prowadzenia gospodarki szpitalnej za szkodliwy, generał-gubernator zawiadania, że dla rozpatrzenia opracowanego przez magistrat projektu ulepszenia spitalnictwa pod jego przewodnictwem będzie utworzona specyalna komisya, do tego zaś czasu przedstawienia przez magistrat prośby na rozszerzenie tego lub innego szpitala nie będą uwzględniane.

* Zawieszenie tygodnika.

Z rozporządzenia jenerał-gubernatora zawieszono «Nowy Sztandar».

* Odkrycie jaskini bandytów.

Zdawałoby się, że chodzi tu o jakąś fantastyczną opowieść, tymczasem fakt niemniej osobliwy i najzupełniej prawdziwy zdarzył się w Warszawie.

Oto w granicach naszego miasta odkryto jaskinię, wykopaną w ziemi, a zamieszkaną przez bandytów. Jaskinię odkryła policya w nasypach ziemnych w poblizu mostu kolejowego. Gdy policya dostala się do wnętrza — znalazła tam kilku biesiadujących opryszków. Trzech z nich aresztowano i osadzono w reszcie przy ratuszu; pozostali zbiegli. W jaskini znaleziono mnóstwo rzeczy, pochodzących z kradzieży; wartość tych rzeczy sięga kwoty paruset rubli. Zabrano mnóstwo narzędzi złodziejskich.

Istnieje przypuszczenie, że policya wpadła na trop całej bandy opryszków jaskiniowych.

Berlin przyczyną niepowodzeń.

Petersburskie «Słowo» zamieściło artykuł wstępny, obliczający zyski i straty poniesione przez Rosyę w okresie ulegania podszeptom z Berlina. Bilans wypadł bardzo niekorzystnie: wpływ—zdaniem «Słowa»—był wprost zgubny; cała dotychczasowa polityka Niemiec była skierowana ku temu, żeby pod pozorem przyjaźni, osłabiać Rosyę i trzymać ją w ciągłej zależności. Wojna japońska, do której popchnęły Rosyę podszepty z Berlina, może służyć jako najlepszy przykład przyjaźni niemieckiej.

Niemcy, podjudzając do wojny, miały na celu wsparcie Rosyi z terenu polityki europejskiej. Jednakże «Słowo» w porażce na polach Mandżuryi upatruje i dobre strony: «każdy kij ma dwa końce — ponieważ dobrze nas uderzyło, więc nas rozbudziło». Rozbudziło w masach narodu poczucie niebezpieczeństwa germańskiego i chociaż rząd, jak zresztą wszystkie rządy, idzie jeszcze siłą rozpędu po dawnej linii, naród zaczyna rozumieć swoją rolę w świecie. Rolą tą jest wytworzenie łączności ludów słowiańskich, opartej na zasadzie równouprawnienia. Pierwszy impuls do tego porozumienia dała również zaborcza polityka Prus, zadając cios polakom w Poznańskiem.

„I znów cios ten został odczuty—pisze „Słowo"—nie przez rządy, a przez narody. Ręka Niemiec stworzyła pierwsze najważniejsze ogniwo do spojenia Słowiańszczyzny; początek porozumienia się rosyjsko-polskiego".

Rozgrywające się obecnie wypadki na półwyspie Bałkańskim, których głównym inscenizatorem, jak twierdzi „Słowo", są znowuż Niemcy, rzucają Rosyi kamień pod nogi, żeby nie mogła kroczyć po drodze polityki słowiańskiej. Przez przyłączenie Bośnii do Austryi i ukoronowania księcia bulgarskiego sieje się waśń wśród słowian bałkańskich i demonstracyjnie wykazuje się niezdolność Rosyi do odgrywania roli opiekunki słowian.

„Słowo" stoi na tem stanowisku, że mimo zaprzeczeń ze strony Niemiec, głównym działaczem w danym wypadku są Prusy, dlatego naród rosyjski musi nakoniec zrozumieć, że w nich ma największego wroga swojej przyszłości.

„Bardzo charakterystyczną—konkluduje «Słowo» — jest wiadomość, że najbardziej wojowniczo nastrojonym posłem w Konstantynopolu, jest po-

sel niemiecki. W Berlinie widocznie sądzą, że przyszedł czas rozcięcie węzła, dokąd Rosya, według zapewnień pp.: Mienszikowa, Schwanebacha i takich, jak oni «wiernych» synów ojczyzny, jest słaba. Społeczeństwo rosyjskie życzy sobie spokoju, jest on potrzebny dla nas, ażeby urządzić nasze sprawy wewnętrzne i odmłodzić się, ale z uczuciami narodu zabawa bywa niebezpieczną, nawet w najtrudniejsze chwile historycznego życia narodu".

—:—:—:—

Ostatnia poczta.

Wilhelm II-gi a Anglia.

Jak już zaznaczyliśmy w „Przeglądzie politycznym" wobec znanego antagonzmu angielsko-niemieckiego, cesarz Wilhelm uznał za stosowne poczynić wynurzenia niewiadomemu z nazwiska, byłemu dyplomacie angielskiemu, by stanowisko swoje wobec Anglii wyjaśnić. Wynurzenia te wydrukował „Daily Telegraph", a agencya Wolffa rozesłała ją po świecie. Fakt, że „Nordd. Allgem. Ztng" powtórzyła je w całości każe wnosić, że są autentyczne.

„Wy anglicy"—mówił monarcha niemiecki—„jesteście kołowaci (verdreht wie Märzhasen). Co wam się stało, że poddajecie się tak bezwględnie nieufności, wielkiego narodu niegodnej?

Cóż mogę więcej uczynić nad to, co uczyniłem? Z całym naciskiem oświadczyłem w mowie swojej w Guildhallu, że pragnę pokoju i że zgoda z Anglią należy do moich najgorętszych pragnień. Czy kiedykolwiek złamałem słowo?—Fałsz obcym jest zupełnie mojej naturze. Czyny moje mówią za siebie, ale zamiast zwracać na nie uwagę, wy słuchacie tych, którzy je fałszywie tłómaczą i przekręcają. Jest to dla mnie obraza osobista, którą odczuwam boleśnie.

Ciężka to próba dla mojej cierpliwości być wiecznie zapoznawanym, widzieć, jak niejednokrotne zaofiarowanie przyjaźni rozważane jest okiem nieufnem i zazdrosnem. Wielokrotnie zaznaczyłem swoją przyjaźń dla Anglii. Prasa wasza wszakże, a przynajmniej znaczna jej część, odpycha moją dłoń wyciągniętą i zachowuje się tak, jakgdyby druga dłoń trzymała sztylet. Jakże mogę przekonać naród wbrew jego woli? Powtarzam, że jestem przyjacielem Anglii, ale wy utrudniacie mi tę sprawę; zadanie moje nie jest doprawdy łatwe. Nastrój panujący w szerokich warstwach średnich i niższych mojego własnego narodu—nie jest dla Anglii przyjazny; jestem, że tak powiem, we własnym swoim kraju w mniejszości.—Oczywiście jest to mniejszość najlepszych żywiołów, podobnie jak w Anglii w stosunku do Niemiec dzieje się wprost przeciwnie.

Zagadnięty przez rozmówcę angielskiego o ostatnie postępowanie Niemiec w Marokku, które uznając odrazu Muleja-Hafida, nietylko w Anglii, ale i w całej Europie wywołały niechęć, cesarz, machnąwszy niecierpliwie ręką, nazwał zajście to klasycznym przykładem przekręcania czynów niemieckich i wyjaśnił zajście, usiłując postępek Niemiec w najlepszem ukazać świetle. Powracając do stosunków niemiecko-angielskich, przypomniał cesarz, że jego odmowa przyjęcia delegatów boerskich, których przyjmowano w Holandyi i we Francyi, doprowadziła do tego, że rozbiły się usiłowania boerów, podjęte w celu zapewnienia sobie wmieszania się Europy. Podczas wojny anglików z boerami, cesarz odrzucił propozycyę wmieszania się, za którą wystąpiły Francya i Rosya, aby poniżyć Anglię.

Dalej w ciągu ciężkich dni porażek angielskich w roku 1899, cesarz zwrócił się do królowej Wiktoryi z serdecznym listem, w którym wyraził swoje współczucie. Następnie jednemu z oficerów angielskich polecił przedstawić sobie dokładne wiadomości o liczbie wojsk w Afryce południowej, o zajmowanych przez nich pozycyach i opracować plan kampanii, który przedstawiono sztabowi generalnemu i wysłano do Anglii. Plan wojny, przeprowadzony przez lorda Robertsa, był bardzo podobny do planu niemieckiego.

Co się tyczy powiększenia floty niemieckiej, potężna flota potrzebna jest do obrony handlu światowego Niemiec. Obecnie nikt nie może przewidziec biegu wydarzeń na Dalekim Wschodzie, nawet nie w tak odległej przyszłości, kiedy będą się rozstrzygały losy oceanu Spokojnego. Tylko głos mocarstw, posiadających silną flotę, będzie wówczas wysłuchany. Być może, iż sama Anglia będzie zadowolona z istnienia floty niemieckiej, jeżeli wypadnie jej działać wspólnie z Niemcami przez rozstrzyganie wielkich spraw w przyszłości".

*

Prasa angielska poznała się na dyplomatycznej intrydze, zmierzającej do powaśnienia Wielkiej Brytanii z Francyą i Rosyą. Odpowiedziała tedy drwinami, a nawet pogróżką, że po wystąpieniu „Kaisera" Anglia powinnaby przystąpić natychmiast do budowy sześciu nowych pancerników. Najsilniejsze gromy jednak padły na łamach prasy niemieckiej. Usłyszeliśmy słowa tak ostre, jakich się nigdy w dziennikach niemieckich nie spotyka. Powiedziono przecież, że Wilhelm II-gi skompromitował naród niemiecki, że przechwałka jego, jakoby niegdyś kazał wypracować plan wojenny dla zgnębienia burów i posłał go Anglii w prezencie, jest po poprostu „skandalem", który wstydem okrywa niemców. Ale co najcharakterystyczniejsze, to protest prasy zachowawczej, tej samej prasy, która przed tronem pełzała zawsze w prochu na kolanach. Nawet zachowawcom przebrała się już miara cierpliwości i oto konserwatywno-ortodoksyjny „Reichsbote", ulubiony organ cesarzowej, oświadcza, że rewelacye „Daily Telegraphu" są «dla polityki niemieckiej ciosem tak ciężkim, jaki nigdy jeszcze w nią nie uderzył». „Rechsbote" mówi dalej, że zachwiane jest w całym świecie zaufanie do rządu niemieckiego, bo wydało się, że „cesarz poufnie poinformował rząd angielski o propozycyach Rosyi i Francyi, aczkolwiek oba te państwa liczyły na dyskrecyę Berlina, obowiązującą w tak doniosłej akcyi dyplomatycznej".

Dziennik konserwatywny oświadcza wreszcie, że odpowiedzialność spada nietylko na cesarza, lecz na ks. Bülowa, który przecież wiedział doskonale o poufnym charakterze petraktacyi z Anglią i Rosyą, a jednak nie przeszkodził odkryciu tejemnicy przed Londynem. „Powaga niemieckiego rządu spraw zagranicznych poniosła cios dotkliwy". A tem dotkliwszy jest on właśnie w chwili obecnej, gdy Niemcy usiłują osiągnąć porozumienie z Rosyą i Francyą, aby sparaliżować intrygi angielskie. Któż im teraz zaufa? Wszystkie mocarstwa obawiać się muszą, że Niemcy prowadzą zawsze politykę na dwie strony, że co im dzisiaj zakomunikują w najściślejszym sekrecie z Paryża lub Petersburga, to jutro po cichu posłane będzie do Londynu. I cóż odpowie na zarzuty kanclerz niemiecki, gdy sprawa ta poruszona będzie w parlamencie. A to się stanie, stanie się niewątpliwie.

„Któż dziwić się będzie, jeżeli w parlamencie zjawi się wniosek, aby obmyślić środki dla ochrony polityki niemieckiej przed „osobistemi skłonnościami?"

Tak mówi organ ultra-konserwatywny i ultralojalny. A zatem nawet konserwatyści głoszą dziś już publicznie, że potrzebne są hamulce dla „osobistych skłonności" cesarza. Ze strachu przed prokuratorem i procesem o obrazę majestatu wyrażono się bardzo łagodnie. Powiedziano „skłonność", pomyślano jednak coś znacznie gorszego.

Na uwagę zasługuje także artykuł paryskiego „Tempsa", a zatem organu posiadającego bardzo blizkie stosunki z rządem rzeczypospolitej. Pisze on między innemi tak:

„Dlaczego cesarz tak mówił? Czy chciał zadowolić Anglię? To mu się nie udało i udać mu się nie mogło. Czy chciał rozsadzić nową „triple-entente" Francyi, Rosyi i Anglii? Nie wierzymy, nie chcemy w to uwierzyć. Monarcha o tak wybitnych kwalifikacyach umysłowych i moralnych, jak Wilhelm II, nie mógł chyba mieć takiej intencyi, w której jest więcej jeszcze naiwności niż perfidyi. Ale obawiamy się, że inni nie tak sprawiedliwie ocenią zamiary cesarza, jak my. Wrażenie w Europie będzie zgoła inne, niż sobie cesarz wyobrażał.

A niestety, to złudzenie optyczne nie jest bynajmniej nowe. Ilekroć Wilhelm II chce być uprzejmy dla jakiegoś mocarstwa, zawsze występuje wrogo przeciw innym państwom. Raz ostrzega przed żółtem niebezpieczeństwem i woła: „Narody Europy łączcie się!" Innym znów razem pali kazanie o „Zjednoczonych Stanach Starego Swiata", dla obrony przed konkurencyą amerykańską lub o „lidze kontynentu" przeciw potędze angielskiej. Ktokolwiek słyszał, jak cesarz formułuje takie projekty wojen krzyżowych, wątpić nie może, że każde porozumienie (entente) z Niemcami byłoby przeciw komuś zwrócone. Nikt nie uwierzy, aby umizgi cesarza do Anglii nie były oparte na nadziei rozluźnienia węzłów politycznych, łączących W. Brytanię z innemi mocarstwami.

W końcu oświadcza „Temps", że ustawiczne rojenia Niemiec o supremacyi politycznej w świecie są puścizną ks. Bismarka. „W słowach cesarza słychać zawsze głos nieboszczyka z Friedrichsruhe".

TELEGRAMY.

Petersburg, 31 października. (P.) Królewicz serbski z bratem byli na śniadaniu u Wielkiego Księcia Piotra Mikołajewicza. We dnie królewicz składał wizyty Wielkim Książętom, prezesowi rady ministrów, tymczasowo zarządzającemu ministeryum Dworu i ministrom spraw zagranicznych i wojny, naczelnikowi sztabu głównego i metropolicie Antoniuszowi.

Petersburg, 31 października. (P.) Prezes Dumy państwowej wysłał do prezesa skupczyny serbskiej telegram treści następującej: „Otrzymałem z Serbii liczne telegramy skutkiem przeżywanych obecnie przez świat słowiański wypadków. Za pośrednictwem pańskiem, jego towarzyzom ze skupczyny i wszystkim tym, od których pochodzą telagramy, ślę pozdrowienie. Szczerze wierzymy, iż pokojowe rozwiązanie kwestyi międzynarodowych, niepokojących w chwili obecnej nas i cały świat słowiański, najlepiej zabezpieczy trwałość przyszłości drogiej nam słowiańszczyzny".

Petersburg, 31 października. (P.) W ciągu ostatniej doby na cholerę zachorowało 16 osób, zmarły 3.

Helsingfors, 31 października. (P.) Po uroczystem nabożeństwie w kościele katedralnym luterańskim o godz. 1 w południe w gmachu pałacu Cesarskiego odbyło się zamknięcie sejmu. Kiedy general-gubernator, otoczony przez świtę, stanął u stóp Tronu, talman zwrócił się do niego z wyrażeniem uczuć wiernopoddańczych i życzeń sejmu dla Jego Cesarskiej Mości Cesarza i Wielkiego Księcia i wręczył zbiór uchwał sejmu. General-gubernator w Najwyższem Imieniu Jego Cesarskiej Mości ogłosił sejm jako zamknięty. Wiceprezes senatu odczytał ogłoszenie w językach miejscowych. W końcu deputowani jednomyślnie wznieśli po trzykroć okrzyk «Elakeen» na cześć Najjaśniejszego Cesarza.

Helsingfors, 31 października. (P.) Dyskusya budżetowa w sejmie zakończyła się o godzinie 3 zrana. Większością głosów 100 przeciw 35 sejm przyjął wnioski komisyi budżetowej, iż nie porusza wcale sprawy zapłacenia 2,500,000 rub., gdyż nic mu nie jest o tem urzędownie wiadomo.

Moskwa, 31 października. (P.) Zjazd przedstawicieli zakładów poprawczych wybrał do biura swego członków rady państwa: senatora Szmemana i Miklaszewskiego. Następny zjazd odbędzie się w Petersburgu w czerwcu 1911 r.

Kostroma, 31 października. (P.) Żegluga przerwana.

Tyflis, 31 października. (P.) Sąd wojenny w sprawie 12-tu rozbójników, którzy grasowali w pow. duszeckim, skazał pięciu na karę śmierci, przyczem postanowił prosić o złagodzenie kary; resztę uniewinnił.

Odesa, 31 października. (P.) Na naradzie pod przewodnictwem general-gubernatora z udziałem kuratora okręgu naukowego i dyrektorów szkół średnich postanowiono wydać przepisy dla pozaszkolnej kontroli nad wszystkimi uczniami, oraz wprowadzić jednakowe mundurki dla wszystkich gimnazyów żeńskich.

Odesa, 31 października. (P.) W dokach admiralicyi przewrócił się pancernik «Kniaź Potemkin». Obecnie wydobyto go z wody.

Budapeszt, 31 października. (P.) Delegacya austryacka przyjęła budżet ministeryum marynarki. Po zakończeniu prac delegacyi, prezes mówił o historycznej ważności sesyi, o tem, że przedstawicielele wszystkich narodowości, bez względu na różne tendencye w zakresie polityki wewnętrznej, połączyli się, aby uznać akt aneksyi Bośnii i Hercegowiny. Sesyę zamknięto wśród pełnych zapału okrzyków: «Niech żyje cesarz!»

Ś. † P.

Wincenty Stebelski

emeryt, b. budowniczy Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zmarł w dniu 1-ym listopada 1908 r., przeżywszy lat 80.

Pozostali w głębokim smutku żona, synowie, córki i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na eksportacyę zwłok z domu przy ul. Głównej № 26 do kościoła Ś go Krzyża w dniu 2 im listopada o godz. 4½ po poł.

Nabożeństwo żałobne i wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła odbędzie się w d. 5-ym listopada o godz. 10½ na cmentarz miejscowy w Łodzi.

2125

Rzym, 31 października (P.) Aerostat wojskowy wyruszył z Braciano z majorem Morisem i z kapitanem Crocco-Ricaldonim, przeleciał do Rzymu, wzniósł się na wysokość 800 metrów nad strzelnicą i leciał z szybkością 50 kilometrów na godzinę. Aerostat od Kapitolu zawrócił, ukazał się znowu nad strzelnicą i przybył do Braciano, przebywszy całą przestrzeń w 75 minut.

Londyn, 31 października (P.). Pancerniki „Cesarewicz" i „Sława", oraz krążownik „Bohatyr" odpłynęły z Plymouth do Vigo.

Sofia, 31 października (P.) Rząd postanowił delegować ministra handlu i rolnictwa Lapczewa do Konstantynopola w celu rokowań z rządem otomańskim o uznanie niezależności Bułgaryi.

*

Kiszyniów, 1 listopada. (P.) W pobliżu Chocimia obrabowano pocztę na 79,700 rubli. Woźnica i 1 strażnik zabici, urzędnik pocztowy i 2 ch strażników ranni. Zabite również 3 konie. Aresztowano 2 osoby podejrzane Napadających było ośmiu.

Berlin, 1 listopada. (P.) Komunikat „Norddeutsche Allgemeine Zeitung" rozdawany jest po ulicach w charakterze dodatku nadzwyczajnego do dzienników. Cesarz odwiedził w ciągu dnia kanclerza Rzeszy.

Londyn, 1 listopada. (P.) Z powodu ogłoszenia interwiewu cesarza Wilhelma w „Daily Telegraph", zamierzają konserwatyści wnieść w izbie gmin interpelacyę i domagać się odpisu dokumentu, który cesarz Wilhelm przesłał rządowi angielskiemu w czasie wojny boerskiej, jako też odpisu aktów, odnoszących się do propozycyi Francyi i Rosyi, co do interwencyi mocarstw przeciw Anglii.

Peszt, 1 listopada. (P.) Obrady delegacyi austro-węgierskiej, po stwierdzeniu zupełnej jedności poglądów obudwu delegacyi, zamknięto.

Wiedeń, 1 listopada. (P.) O godz. 5-ej po południu przyjechał tutaj z Pesztu cesarz Franciszek Józef, witany owacyjnie przez ludność i zarząd miasta. Miasto przybrane flagami.

Berlin, 1 listopada. (P.) Urzędowa „Norddeutsche Allg. Ztg." pisze: większa część prasy zagranicznej i niemieckiej krytykuje, wskutek zamieszczonego w „Daily Telegraph" artykułu działalność cesarza Wilhelma, wychodząc z założenia, że cesarz zezwolił jakoby na ogłoszenie artykułu bez zawiadomienia osób odpowiedzialnych za politykę państwa. Przypuszczenie to jest nieuzasadnione.

Osoba prywatna, anglik, złożył cesarzowi rękopis artykułu, z prośbą o pozwolenie wydrukowania. W artykule zebrane były rozmowy cesarza z rozmaitemi osobistościami Anglii, prowadzone w różnych czasach. Prośba umotywowana była chęcią zaznajomienia szerokiego koła czytelników angielskich z poglądami cesarza i za pomocą tego środka ustalenia dobrych stosunków między Anglią i Niemcami. Cesarz rozkazał wręczyć rękopis kanclerzowi rzeszy, który przesłał go do ministeryum spraw zagranicznych w celu skrupulatnego ocenzurowania. Następnie, ponieważ w raporcie ministeryum żadnych zastrzeżeń nie było—artykuł został ogłoszony.

Gdy kanclerz Rzeszy dowiedział się z „Daily Telegraph'u" o treści artykułu, oznajmił cesarzowi Wilhelmowi, że rękopisu nie czytał, gdyż postawiłby zarzuty i odradziłby ogłoszenia. Jednakże uważa siebie za wyłącznie odpowiedzialną osobę za to, co się stało, i staje w obronie urzędników podwładnego mu ministeryum. Jednocześnie kanclerz złożył cesarzowi prośbę o dymisyę. Cesarz prośby nie przyjął, jednakże na przedstawienie kanclerza zezwolił na ogłoszenie wyżej wyszczególnionych motywów. Tym sposobem kanclerz ma sposobność usunąć powód do niesprawiedliwych napaści na cesarza.

Konstantynopol, 1 listopada (P). Pierwsza próba usposobionej reakcyjnie 2-ej dywizyi gwardyi, zaprotestowania przeciw nowym rządom, nie udała się. Oto ścisłe fakty: 89-ciu żołnierzy z trzech batalionów, wysłanych do Hedżas, podburzonych przez dwóch oficerów, odmówiło wypełnienia rozkazów, co wstrzymało wysłanie pozostałych batalionów. Wczoraj przybyły na rozkaz ministra wojny trzy bataliony strzelców trzeciego korpusu, które otoczyły zbuntowanych na podwórzu koszar. Gdy rokoszanie nie chcieli się poddać, strzelcy dali pierwszą salwę w powietrze, a następnie drugą, wobec uporu zbuntowanych—do ostanich. Dwóch gwardzistów zabitych, sześciu rannych. Rokoszanie poddali się i wydali podżegaczy, których aresztowano. Dziś trzy bataliony gwardyi będą wysłane do Hedżas.

Konstantynopol, 1 listopada. (K.) Wczoraj rozlepiono ponownie afisze, wzywające do mordowania chrześcian. Kilka osób, rozlepiających te plakaty, aresztowano, przyczem stwierdzono że są to sami grecy.

Wielki wezyr oświadczył, że parlament turecki zbierze się prawdopodobnie 14-go grudnia.

Między Młodoturkami, Grekami i Ormianami przyszło do porozumienia w sprawie tutejszych wyborów do parlamentu. Ma być wybranych 4 mahometan, 3 greków, 2 ormian i 1 izraelita.

Paryż, 1 listopada. (K.) Dzienniki tutejsze donoszą, że Izwolskij, którego podróż po Europie skończyła się niepowodzeniem, ustąpi, przyczem jako jego następcę wymieniają w pierwszym rzędzie hr. Wittego a nie Czarykowa. Poza tem ma nastąpić reorganizacya ministeryum spraw zagranicznych w tej mierze, że ma być utworzoną posada stałego szefa dyplomacyi, niezawisłego od każdoczesnego ministra.

D Z I E N N E.

Konstantynopol, 2 listopada. Przybył tu minister bułgarski Łapczew, upełnomocniony do nawiązania rokowań z rządem tureckim.

Zgodnie z raportami konsulów mobilizacya redyfów wstrzymana, tudzież wysłanie rezerwistów ze Smyrny i Dadeagacza. Tłum bośniaków skierował się w dniu wczorajszym do Ildiz-Kiosku w celach manifestacyjnych, lecz został rozproszony przez żandarmów konnych i jazdę.

Londyn, 2 listopada (P.) Serbski minister prezydent Miłowanowic wyjechał wczoraj do Paryża.

Berlin, 2 listopada (P.) Niemiecki książę następca tronu wczoraj popołudniu złożył kanclerzowi cesarstwa dłuższą wizytę.

Rozkład pociągów.

Zimowy od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) **12.30**, b) 7.00, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, f) **6.10**, g) **8.30**.

Przychodzą do Łodzi: h) **4.30**, p) 7.35, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.24, m) **5.25**, n) **8.31**, o) **11.00**.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza. o godz. 8.25, 12.25, **5.40**, 6.30: do **Warszawy**: o godzinie 10.42, 11.40, 5.51.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie **10.34**, **11.30**, 5.37, 9.30; z **Warszawy** o g. **12.13**, 5.32, **6.28**.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **6.20**, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychodzi **6 55** Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 10.45, przych. z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

UWAGI. Godziny, wydrukowane **tłustym drukiem** oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacyi Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), c), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), j), n), p), c), g), l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Giełda warszawska.

z dnia 2 listopada.

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	76.75	75 85	76 35
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	—.—	—.—	—.—
5% „ „ z 1906 r.	97.15	96 25	— —
4½% listy ziemskie	90.50	89 60	90.05
4% „	—.—	—.—	—.—
5% listy zastawne m. Warszawy .	93 80	92 70	93 40
4½% „ „ „ „ . . .	87 50	86 60	87.05
5% „ „ „ Łodzi . . .	—.—	—.—	—.—
4½% „ „ „ „ . . .	—.—	— —	—.—
Akcye Banku handlowego w Łodzi	— —	—.—	—.—
Pożyczka premiowa I-ej emisyi .	373	367	—.—
„ „ II-ej emisyi .	268	262	—.—
„ szlachecka	230	224	—.—
Lilpopy	550	540	—.—
Rudzki	—.—	—.—	—.—
Starachowice	465	455	— —
Putiłowskie	113	108	86½
Czeki na Berlin	46,80	—.—	—.—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
31/X 1 pp.	748 0	+ 7.6	74	Pn 4	Z dnia 31/X
31/X 9 w.	749.3	+ 3 8	93	Pn 3	Temperatura max. + 7 4° C.
1/XI 7 r.	751.2	+ 1.4	96	Pn W 4	Temperatura min + 3 2° C. Opadu 0.0
1/XI 1 pp.	751 9	+ 1 6	91	Pn W 3	Z dnia 1/XI Temperatura
1/XI 9 w.	752 3	+ 1.5	94	Pd W 4	max. + 3 8° C. Temperatura
2/XI 7 r.	751.6	+ 1 6	96	W 3	min. + 0 6° C. Opadu 0 0

W d. 24 października r. b. otworzyłem

Kancelaryę Notaryalną

po b. Rejencie Jonszerze w Łodzi, w poprzednim lokalu, przy ul. Średniej № 21.

Rzecz. Radca Stanu HIPOLIT ALEKSANDROWICZ

2083—6 **REJENT.**

TANIO!

Dostarczam Węgiel

Kostkę !

w ilościach od 25 korcy. Gatunki tylko wyborowe.

WACŁAW KOSSAKOWSKI

Ulica Widzewska № 50, I-sze piętro od frontu, telefonu № 11—21. 1439d

SZORY

czarne z tombakowem okuciem zupełnie nowe

do sprzedania.

Wiadomość: Krótka № 9, skład spirytusu denaturowanego. 2094 3

Specyalista chorób skórnych weneryoznych i niemoc płciowa

Dr St. LEWKOWICZ

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.) Przyjmuje od 9—1 i od 6—8, dla pań od 5—6. W niedziele tylko od 9—3 po poł. 114r

Badanie krwi przy syphilisie.

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4. Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9 wiecz., panie od 5—6. 1816

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjmuje i od 4—8 wieczorem. W niedziele i święta od g 10—1 po poł. 507—d

---

Dr. I. Silberstrom

ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).

Chor. weneryczne i moczopłciowe, skóry i włosów. **Radykalne usuwanie zbytecznych włosów.**

Przyjmuje od 8—1-ej rano i od 4—8 wiecz., panie od 4—5. 124

Dr. Franciszek KOZIOŁKIEWICZ

mieszka

Piotrkowska 103

Choroby wewnętrz., dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8 do 11 r od 2½—4 pp. i od 7½—9 w. 1426r

---

Dr. M. Papierny

Akuszerya i choroby kobiece, b. ordynator warsz kliniki akusz. Przyjmuje do 10 r. i od 4½—6½ po poł. **Południowa 23.** 2114d

---

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrot 2.

Przyjmuje od 8—10½ i od 6—8 po poł., panie od 5—6. W niedziele i święta od 8—1 r. 637r

---

Dr. Zofia Garlicka

Chor. kobiece, Akuszerya

WODNY RYNEK 11.

Telefon 106.

Od 4—6 po poł. 1997r

Dr. Ark. GOLDENBERG

mieszka jak dawniej **Widzewska 106A**

Chor. wewnętrz., dzieci i akuszerya.

Przyj. od 5—7 po połud., w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. 36—r

---

Dr. H. Sadkowski

asystent C. W. Uniwersytutu rozpoczął przyjęcia.

Dzielna № 3.

Choroby wewnętrzne (spec. żołądka i kiszek). 1963 16 16

Dr Ignatiew

Specyalista chorób uszu, nosa i gardła

ulica Konstantynowska № 11 m. 5.

Przyjmuje od 11—12 rano i od 4—7 po poł. codziennie. 1490r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSOW, SKORNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.

Przyjmuję od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 po poł., w niedziele od 9—1 rano i od 3—6 po poł. 1420—r—

Ul. Południowa № 2.

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.

Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

---

Osiedliłem się w tutejszem mieście jako specyalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6-ej po południu.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,

ul. ŚREDNIA № 5. 149r

Dr. med. W. Kotzin

ul. PIOTRKOWSKA 71

Choroby serca i płuc, przyjmuje analizy plwociny, moczu, krwi, wydzielin ropnych itd. Od g. 9½—10½ i od 4—6. 541r

---

Pierwszorzędny **TEATR**

„ODEON"

Przejazd № 2.

Od d. 31 października do 6 listopada r. b. — Nowy program w 3-ch częściach:

Część I.

Z życia pajaca (dramat).
Wynalazek włamywacza (komicz.)

Część II.

Tresowane słonie Thompsona (cud tresury)
Akrobaci na księżycu (fant. kol.).
Arya z opery „Wesołe kobiety z Windsoru".

Część III.

Wilh. Wright (z natury. — Na żądanie publiczności)
Szczęśliwe zdarzenie (dramat).

Poczekalnia jak również i teatr posiadają zupełnie dobrą wentylacyę. Foyer, cukiernia i teatr są wykwintnie urządzone i odpowiadają nowoczesnym wymaganiom. Zmiana programu zastrzeżona.

☞ Co tydzień nowy program. Podczas przedstawienia akompaniuje znany pianista p. Adolf Schuer. — Dyrekcya specyalnie czuwa nad etyczną stroną program.

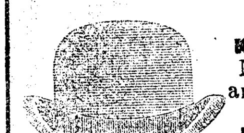

DOBRE **Kapelusze** Marszała i angielskie są w sklepie

E. Frank,

Piotrkowska № 141. 2124·3

Pragnącym przygotować się do gimnazyum

lub do szkół średnich udzieli się wskazówek w Administr. „Rozwoju". 172!-6-4

Zakład Fotograficzny

13. DZIELNA 13.

wykonywa wszelkie roboty w zakres fotografii wchodzące, jako to: zdjęcia dziecinne, grupy zbiorowe, grupy w ozdobnych akwarelowych rysunkach, wnętrza salonów, sal fabrycznych, maszyn, budynków, kopie z obrazów olejnych i akwarelowych i t. d.

PORTRETY

bromosrebrne, utrzymane w pięknym czarnym lub sepiowym :: :: tonie (wiecznie trwałe). :: ::

Zdjęcia dokonywa

Wł. PIOTROWICZ.

1851-10 9

Wynagrodzenie.

Idąc w sobotę d. 31 października od składu Friszmana do kasy towarowej Fabr.-Łódzk. zgubiłem Rb 200. Upraszam rzetelnego znalazcę o oddanie takowego za wynagrodzeniem subiektowi handlowemu Arturowi Meyer, Orla 23, m 3. 2126—1

Ulica PRZEJAZD № 12.

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI

Pracownia haftów

i ZNACZENIA BIELIZNY

D. Mazurkiewiczowej

Przejazd 12 m. 14,

w podwórzu, w oficynie II piętro

przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie nizkich cenach.

Przyjmuje się uczenice.

W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO. W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.

Ulica PRZEJAZD № 12.

Wyprzedaż

NA SEZON

ostatnie

nowości

poleca G. RIMPEL

Skwerowa 16

vis-à-vis ogrodu Kolejnego.

Wyprzedaż

resztek. **resztek.** 1370 15 15

№ 6023.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego

miasta Łodzi

zawiadamia Emanuela Millauera, jako mającego zabezpieczone prawa na hypotece nieruchomości w mieście Łodzi, przy ulicy Aleksandryjskiej pod № 57 położonej, że nieruchomość wyżej wymieniona, obciążona pożyczką Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, Seryi IV i VI w sumie rb. 15,000, z powodu niezapłacenia raty majowej 1908 r. w ilości rubli 643 kop. 77 oprócz przynależnych kar na zasadzie § 78 Ustawy Towarzystwa, Najwyżej w dniu 5 Kwietnia 1872 roku i według przepisów Komitetu do spraw Królestwa Polskiego Najwyżej w dniu 29 Marca 1878 roku zatwierdzonych, wystawioną została na sprzedaż przez publiczną licytacyę w dniu 2 (15) stycznia 1909 roku o godzinie 11 zrana w kancelaryi Hypotecznej powiatu Łódzkiego w mieście Łodzi w domu pod № 427 przy ulicy Sredniej znajdującej się, przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim, lub też przed notaryuszem tegoż zastępującym odbyć się mającą.

Przystępujący do licytacyi obowiązany złożyć do rąk notaryusza vadium w ilości rubli 3,000.

Licytacya rozpocznie się w górę od sumy rub. 22,500.

W razie niedojścia do skutku sprzedaży z powodu braku licytantów, wyznaczony zostanie drugi termin do powtórnej licytacyi, która bez doręczenia nowych w tym względzie zawiadomień, rozpocznie się od sumy nieumorzonej pożyczki Towarzystwa, stosownie do § 96 Ustawy Towarzystwa, lub też nieruchomość na sprzedaż wystawiona na własność Towarzystwu Kredytowemu zostanie przysądzoną.

W razie, gdyby dzień wyznaczony do odbycia sprzedaży był świątecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Łódź, d. 4 (17) października 1908 r. 2066-1

Drobne ogłoszenia.

AAA. Inteligentne wychowawczynie z chlubnemi świadectwami poszukują posad. Biuro Ludwińskiej, Piotrkowska № 92. 5083—2—2

AAA. Młoda francuzka udziela konwersacyi. Zastać można w domu o godz. 8 po poł. Widzewska 55, stróż wskaże. 5081—1

AA! Kantor „Pomoc", Przejazd № 14, poleca wielki wybór służby i oficyalistów. 4919—6.—5

Czeladnik blacharski potrzebny do zakładu blacharskiego G. Jarischa, Juliusza 32. 5059—3·3

Do sprzedania gramofon duży z 20 płytami i złoty zegarek damski. Ul. Grabowa 25—31. 5079—3—3

Dwóch chłopców do terminu blacharskiego potrzeba zaraz. Stare Rokicie № 96, Mess. 5104—3—1

Maszyny Singera najnowszego systemu i maszyna pierścieniowa za 25 rubli do sprzedania. Piotrkowska 108—16. 5090—3 2

Niemka lub polka, osoba starsza średnio inteligentna skromnych wymagań, znająca gruntownie i czysto język niemiecki li-tylko w rozmowie, znajdzie miejsce gospodyni domu. Łaskawe oferty pod lit. S. S w adm. „Rozwoju". 5114—3—2

Panienka inteligentna poszukuje miejsca kasyerki w większym interesie lub w aptece. Może złożyć kaucyę. Oferty pod „Kasyerka" w Administracyi „Rozwoju". 5119—2ś1

Pokój umeblowany przy rodzinie zaraz do wynajęcia. Ulica Anny—Długa 135 m. 4 5103·3·1

Potrzebny chłopiec, znający język polski i niemiecki. Oferty w Adm. „Rozwoju" pod literami K. M. 5104—2—1

Poszukuję krawcowej do domu. Benedykta № 28 m. 28 III piętro. 5059—2.2

Pracownia sztucznych zębów. Pańska 75, Bolesław Juszczakiewicz. 5073—10—2

Potrzebna natychmiast na wyjazd dziewczyna do służby od lat 14. Wiadomość ulica Przejazd № 48 m. 12, front, wejście z podwórza II piętro. 5112—2 2

Potrzebny zaraz pokoik wspólny przy uczciwej chrześciańskiej rodzinie dla młodej panienki nauczycielki za skromnem wynagrodzeniem. Wiadomość ul. Przejazd № 48 m. 12, front, wejście z podwórza II piętro 5113—5—2

Potrzebni zdolni czeladzie krawieccy. Hoffman, Anny № 3. 5098—2—2

Pokoj do wynajęcia, duży umeblowany z utrzymaniem Widzewska 86—2. 5096—2—2

Przybłąkała się suczka czarna podpalana, (jamnik). Ulica Przejazd № 14—24 5066—3—3

Potrzebni czeladzie stolarscy meblowi. Wiadomość ul Cymera nr. 23, Bałuty. 5068—3·3

Pokoje umeblowane do wynajęcia. Orla 23 m. 26. 5069—6·3

Sumy od 100 do 500 rb. ulokuję na dobry procent. Oferty nadsyłać do Administracyi „Rozwoju" dla № 17. 5121—3pwi

Sklep do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość w adm. „Rozwoju". 5067—3—3

Sklep spożywczy do sprzedania Młynarska № 36. 5064—3 3

Sklep kolonialno dystrybucyjny dobrze prosperujący z powodu choroby zaraz do sprzedania. Zachodnia 63. 5061—3—3

Uczeń z czteroklasowem wykształceniem poszukuje miejsca w biurze. Oferty „Rozwój" pod I. K. 4764—3—3

Uczeń VI kl. Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego poszukuje korepetycyi. Wiadomość: ul. Pańska 36 m. 20 5006—5 5

Urządzenia sklepowe są do sprzedania. Wiadomość na ul Nowo Zarzewskiej № 35. 5088 3·2

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Skowrońskiego, wydany z fabryki Nepel. 5080 3·3

Zaginęła kartka od paszportu, wydana z fabryki Akc. T—wa „Niciarnia" na imię Walentego Biernat. 5062—3·3

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefy Chojnackiej, wydany z fabryki Grohmana. 5065—3—3

Zaginął paszport na imię Heleny Pawłowskiej, wydany z gm. Dmosin, pow. brzezińskiego 5070—3—3

Zaginął kwit od paszportu na imię Bronisławy Morawskiej, wydany z fabryki Wojdysławskiego i S-ki. 5074—3—3

Zaginęła karta od paszportu na imię Ignacego Wasilewskiego, wydana z fabryki Grohmana. 5077—3—3

Zaginął paszport na imię Waleryi Bralickiej, wydany z gm. Bełdów, pow łódzkiego. 5085 3·2

Zaginęła karta od paszportu na imię Stanisława Maciołek, wydana z fabr. Scheiblera (Blich). 5087—3—2

Zaginęła karta od paszportu na imię Antoniego Retelewskiego, wydana z gminy Ciosny, z fabryki Abbe i Lissner. 5092—3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Antoniego Ramusa, wydany z gminy Chojny. 5091—2—2

Zaginął kwit od paszportu na imię Jakóba Buksela, wydany z fabryki Karola Scheiblera. 5095—3—2

Zaginął paszport na imię Józefa Macek, wydany z pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej. 5100 3·2

Zaginął kwit od paszportu na imię Władysławy Snopkowskiej wydany z fabr. Szrejera. 5097 3·2

Zdolna hafciarka poszukuje haftu w domach prywatnych. — Piotrkowska 176, stróż wskaże. 5030s3p3

Zaginął kwit od paszportu na imię Franciszka Dubackiego, wydany z fabryki Bennicha. 5102—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki „Niciarnia" w Widzewie na imię Jakóba Korbe. 5109—3—1

Zaginęła karta od paszportu na imię Wiktoryi Oberbek, wydana z fabryki Hirszberga i Wilczyńskiego. 5105—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Antoniego Millera, wydany z fabryki Allarta. 5110—3-1

Zaginął numer dorozkarski 32. Łaskawego znalazcę uprasza się o oddanie go na ul. Kelma № 40 do Milczarka. 5107—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Stefana Nawrockiego, wydany z fabryki Allarta. 5111 3·1

Zaginęła karta od paszportu na na imię Rozalii Leder, wydana z fabryki Wojdysławskiego. 5106—3—1

Zaginęła karta od książeczki legitymacyjnej na imię Maryanny Kwiatkowskiej, wydana z fabryki Frymberga. 5108—3-1

Kotwiczny SARSAPARILIAN F. Ad. Richter i Co.

1004

zaleca się szczególnie na wiosnę jako środek **CZYSZCZĄCY KREW I USUWAJĄCY WSZELKIE KROSTY, LISZAJE** i t. p. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych, a także w składzie głównym **F. Ad. Richter i Co.** w Petersburgu, ul. Mikołajewska № 16. Reprezentanci P. Królikowski i M. Bartoszewski.
Główny skład na Łódź ul. Piotrkowska № 130 **w Aptece W. Danieleckiego.**

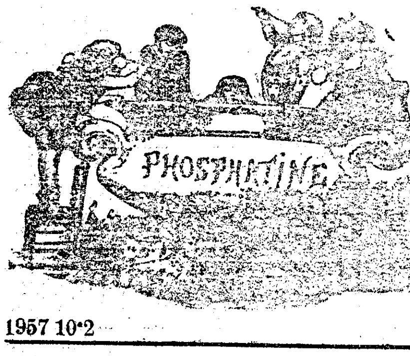

Fosfatyna Faliera

przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.
Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.
Ostrzegamy przed naśladownictwami.

1957 10-2

„Pawilon Kwiatowy"

Vis-à-vis Cmentarzy

zaopatrzony codziennie w wielki wybór kwiatów ciętych, doniczkowych i wieńcy.

Przyjmuje dekoracye wszelkiego rodzaju, jako też utrzymywanie, pielęgnowanie i kwiecenie placy i grobów cmentarnych

rocznie od 10 rb.

Powierzone roboty wykonywa specyalny personel ogrodniczy **artystycznie i tanio.**

2099 3-3 E. GUNDELACH.

AGATOL St. GÓRSKIEGO

nagrodzony medalem znany proszek do czyszczenia **zębów** i konserwowania **dziąseł.** Przy stałem użyciu AGATOLU zęby są białe i zdrowe, jama ustna pod w pływem aromatycznych i przeciwgnilnych własności staje się świeżą i bardzo przyjemną. AGATOL zalecany przez powagi dentystyczne. Sprzedaż wszędzie. Cena 20 i 35 kop. 1308—30 16

Zakład Freblowski
Zofii Piotrowskiej i Anny Szafrańskiej
Szkolna № 5.

Przyjmuje dzieci od lat 3.
Godziny przyjęć od 9-ej do 5-ej po poł. 1659-3

Zakład Studniarski
W. SZYMANKIEWICZA
Łódź, ul. Rokicińska № 25
(dom własny)

buduje studnie artezyjskie i zwyczajne z własnych i powierzonych materyałów, przyjmuje reperacye wszelkiego rodzaju w mieście i poza miastem. Gwarancya pewna.
Poleca się P.P. właścicielom domów i fabrykantom. 1875-52 6

Zawiadomienie. Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, iż po dłuższych studyach w Paryżu i Londynie otrzymałem najwyższe dyplomy Akademii **I. P. Thortonsa w Londynie i F. Russla w Paryżu** i dłuższy czas pracowałem w domach takich, jak **BERNARD CRED, WORTH, DRÉCOLLE** w Paryżu i **ERL** w Londynie z dniem 24 lipca r. b. otworzyłem

Najmodniejszy Artystyczny Zakład Krawiecki
DAMSKI i MĘSKI
przy ul. Piotrkowskiej № 73 II p. m. 4.

Polecając się łaskawym względom, pozostaję z poważaniem **A. ANTCZAKOWSKI.**

526

Wszystkim osłabionym, wycieńczonym,

zdenerwowanym i pozbawionym energii życiowej przywraca siły i chęć do życia

SANATOGEN BAUERA

Pochlebne opinie więcej niż 5000 lekarzy i profesorów. — Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych. — Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. Prawdziwy tylko w opakowaniu rosyjskiem.

Broszury gratis i franco wysyła S. Karczewski, Warszawa, Nowo-Senatorska 4.

1618—9—9

Skład Win M. D. Okojewa, Dzielna № 11.

Wina bez alkoholu i zabarwienia sztucznego od kop. 40 do rubli 2 za butelkę. Wszystkie znajdujące się w moim składzie wina: Nr. Nr. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 białe i czerwone zostały zanalizowane w „Laboratoryum Chemicznem i Fizyologicznem Zjednoczonych Chemików" i uznane przez to Laboratoryum za naturalne bez zafałszowań i dodatku alkoholu, na co posiadam odpowiednie świadectwo. Niezależnie od tego mam na składzie **wybór koniaków** ruskich i zagranicznych oraz rozmaitych **wódek słodkich** różnych firm znanych, jak również **i artykuły spożywcze** jedynie uznane w całej Rosyi. Skład posiada również **pływaki i oliwę do lamp** własnego wynalazku, opatentowane 1901 roku za № 7039, które palą się do 30 godzin bez kopciu i swędu. Pływak z knotem kosztuje 6 kop., a oliwa 20 kop. za funt. Rzecz godna zaprowadzenia w każdej rodzinie. Pływaki i oliwę można dostać u mnie, jako w składzie, a oprócz tego w Łodzi w następujących sklepach: Piotrkowska 291, Konstantynowska 13, Franciszkańska 64, Chojny 45, Św. Anny 22, Sosnowa № 13, Mikołajewska 69, Spacerowa 7, Przędzalniana 56, Kątna 52, Knotki bezpłatnie. 1536 r51

Skład win M. D. Okojewa, Dzielna № 11.

NADZWYCZAJ TANIO!!!

Spódniczki kostyumowe
z modnego materyału od rb. 2.50.

Kostyumy damskie
z deseniowego materyału od rb. 10.50.

Palta damskie
z dobrego krajowego i zagranicznego materyału od rb. 19.50.

Bogaty wybór
krajowych i zagranicznych materyałów

na **Garderobę obstalunkową**
wzamian niedokładnie dopasowanej wykonywa się natychmiast drugą

u EMILA SCHMECHLA
Łódź, Piotrkowska 98.

1857r

W jaki sposób można dojść do ŁADNEJ PIERSI.

Panie i panienki mogą uzyskać ładny biust za pośrednictwem **PILULES MARBOR.** Pigułki te dobroczynnie działają na zdrowie, są bezkonkurencyjne, o ile chodzi o rozwinięcie piersi, dając im odpowiednie formy gracyę, zaokrąglenie, nie zgrubiając talii.
Flakon wraz z przepisem użycia rb. 3.50 franco. Pilules Marbor 5, Passage Verdeau 5—Paryż.
W Warszawie tow. akc. L. Spiess i Synowie.

957.10.

Odciski, brodawki, zgrubiałą skórę

usuwa najskuteczniej znane i nagrodzone Wielkim Złotym Medalem w Paryżu

ARAGO

St. Górskiego, Warszawa, Leszno 12. Cena 35 i 60 kop. Żądać wszędzie. Wystrzegać się naśladownictw. Zwracać uwagę na markę Gladiator. 1306-30 30

Mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Panie, że nasza **pracownia gorsetów** przeniesioną została **na ul. Zawadzką № 13.**

Z poważaniem
Wiśniewska i Bruińska

Fasony paryskie. 2059 6-4

Zające i kuropatwy

tanio dostać można w firmie „ZAGON"
Piotrkowska 103, w oficynie. 2097

Poszukuje się agentów do artykułu codziennej potrzeby. Zgłaszać się od piątku do wtorku od 7-ej do 8-ej wieczorem. Skład pathéfonów i Nowości, Ewangelicka № 2 2097—3—3

Zgubiono czarny długi szalowy kołnierz na ul. Skwerowej od dworca, lub Dzielnej do domu starców i kalek. Łaskawy znalazca raczy oddać go do Zawiadowcy st. Łódź-Fabryczna za wynagrodzeniem. 2093 3—3

Potrzebny roznosiciel
(szewc)
z kaucyą.
Wiadomość w „Rozwoju".

2090

Czcionki drukarskie zużyte kupuję do topienia. Wiadomość w „Rozwoju"—Przejazd 8.

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.** W tłoczni „Rozwoju", Przejazd № 8. Wydawca **W. Czajewski.**